

Uliczka w Barcelonie – Sława Przybylska

Uliczkę znam w Barcelonie
Pachnącą kwiatem jabłoni
Bardzo lubię chodzić po niej
Gdy już mnie znuży śródmieścia gwar
Tam kroki własne me słyszę
I wiatr nad liśćmi kołysze
Zresztą nic nie mąci ciszy
Uliczki mojej tęskliwej czar
Boże jakie dawne to czasy
Kiedy tu codziennie przychodziłam
By się spotkać w tajemnicy
Gdzieś za rogiem tej ulicy
Z pierwszym panem moich snów
Tylko jabłoń to widziała
Ilem się nacałowała
Nie żałując czułych słów
Bo kochałam jak już nigdy potem
Z całej duszy i całą serca mocą
Radością wiosny i młodych lat polotem
Lecz niestety wszystko ma kres
Dziś przychodzę po wspomnienia dawne
Pod tę jabłoń co szumem swym mówi
Że przeżyłam w jej cieniu
Chwil wiele tak pięknych
Że teraz nie szkoda łez
Już dziś ta myśl mnie nie smuci
Że mnie mój miły porzucił
Lecz ciągle marzę że wróci
Odwiedzi kiedyś ten cichy kąt
Bo dziś we wczoraj się zmienia
Gdy tylko go opromienia
Chwila słodkiego marzenia
I tyle wspomnień zabranych stąd





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych